

Płaszcz

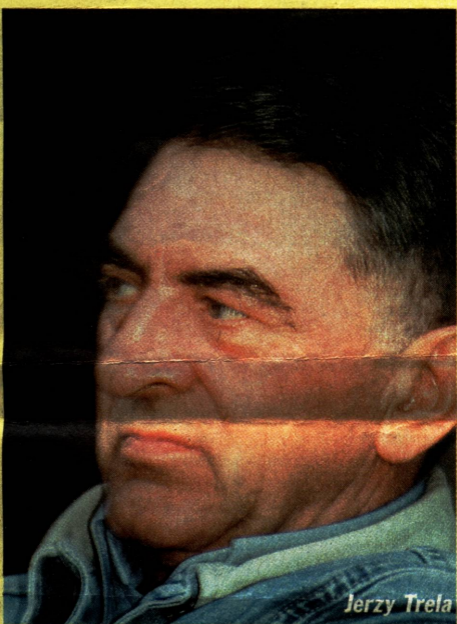
poniedziałek, tvp 1

21.00

Autor: Julian Tuwim wg opowiadania Mikołaja Gogola
Reżyseria: Andrzej Domalik

Występują: Jerzy Trela (Bazmaczkin), Janusz Gajos (Gromotrubow), Jerzy Gratek (Kozodojew), Andrzej Hądziak (Afroditow), Jacek Romanowski (Kandelabrow), Andrzej Deskur (Rastopyrkin), Andrzej Kozak (Woźny), Jerzy Nowak (Krawiec), Halina Gryglaszewska (Gospodyni), Zbigniew Zamachowski (Chlestakow), Andrzej Grabowski (Stójkowy), Ewa Telega (Karolina), Marta Kalmus (Natasza) i inni.

Niezwykła adaptacja opowiadania Mikołaja Gogola „Płaszcz” (inny tytuł: „Szyneł”). Są w niej wątki i postaci z tego, a także z innych utworów Gogola. Odnaleźć można również w tej sztuce ślad poetyckiej wrażliwości autora przejmującej „Litanię” - „za krzywdę upokorzonych... za smutek niezrozumianych... za beznadziejnie proszących... za obrażonych, wyśmianych... za nudnych, brzydkich, niezdarnych, za słabych, bitych, gnębionych...”



Jerzy Trela

Taki właśnie jest Akakij Akakijewicz Bazmaczkin, radca tytularny jednego z petersburskich urzędów, od 33 lat szykanowany i wyszydzany przez wszystkich. Dla życiowego nieudacznika o gołębim sercu jedynym przedmiotem marzeń staje się płaszcz, bo jako posiadacz „najpiękniejszego płaszcza na świecie” wreszcie może się poczuć równy innym ludziom.

Przerażeni urzędnicy biegną bezładnie, spodziewając się rychłej wizytacji samego Generała. Wkrótce Jego Ekscelencja przybywa. Grzmi, wyjaśnia mechanizm funkcjonowania kolosalnej, mistycznej maszyny państwowej. Wywody Gromotrubowa zakłóca nieprzystojnym odgłosem żaloszny urzędniczyna Bazmaczkin. Pogmatwane wyjaśnienia i przeprosiny śmiertelnie przerażonego Akakija Akakijewicza tylko pograżają go w oczach władzy i kolegów urzędników. Potem zgnębiony Bazmaczkin zanoszą do reperacji starą kapotę, ale i tu spotyka go upokorzenie. Krawiec nie chce naprawić do cna zniszczonego okrycia. Radzi uszyć nowy płaszcz, z futrzanym kołnierzem i zapięciem na srebrne łapki. Namawia i kusi - w takim generalskim płaszczyku to zaraz inna prezencja, stójkowy mógłby się pomylić i zasałutować, a damy spacerujące po Newskim Prospeckie spojrzęłyby życzliwie... Bazmaczkin podejmuje decyzję. Nie jest przecież jeszcze taki stary, mając 54 lata może pomyśleć o ożenku, a potem nawet o malutkim spadkobiercy... Wreszcie, po miesiącach niedojadania i benedyktyńskiej pracy po nocach nad stosami dodatkowych dokumentów do przepisania staje się posiadaczem wymarzonego płaszcza. Jego życie zmienia się całkowicie. Zakompleksiony odludek zaczyna być w towarzystwie. Rozmyśla o awansie, o założeniu rodziny. Gdy uszczęśliwiony wraca z przyjęcia na cześć nowego płaszcza, zostaje napadnięty w ciemnej ulicy. Opryszki kradną... płaszcz.

31.07.1999

W I Z J I

Gros Buława

Płaszcz 1899/176

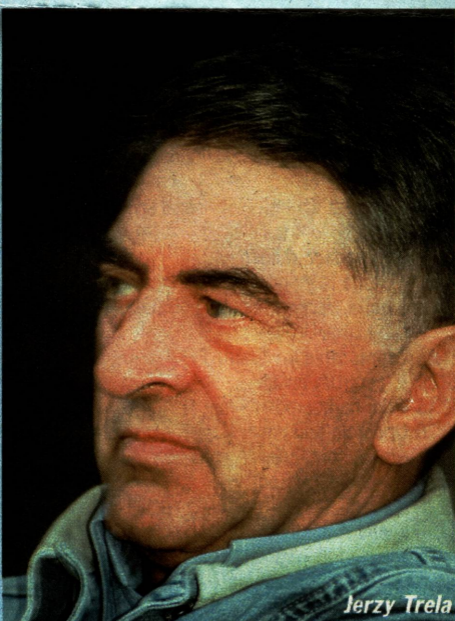
czwartek, tv polonia 20.05

Autor: Julian Tuwim wg opowiadania Mikołaja Gogola
Reżyseria: Andrzej Domalik

Występują: Jerzy Trela (Bazmaczkin), Janusz Gajos (Gromotrubow), Jerzy Grałek (Kozodojew), Andrzej Huziak (Afroditow), Jacek Romanowski (Kandelabrow), Andrzej Deskur (Rastopyrkin), Andrzej Kozak (Woźny), Jerzy Nowak (Krawiec), Halina Gryglaszewska (Gospodyni), Zbigniew Zamachowski (Chlestakow), Andrzej Grabowski (Stójkowy), Ewa Telega (Karolina), Marta Kalmus (Natasza) i inni.

Niezwykła adaptacja opowiadania Mikołaja Gogola „Płaszcz” (inny tytuł: „Szynel”). Są w niej wątki i postaci z tego, a także z innych utworów Gogola. Odnaleźć można również w tej sztuce ślad poetyckiej wrażliwości autora przejmującej „Litanię” - „za krzywdę upokorzonych... za smutek niezrozumianych... za beznadziejnie proszących... za obrażonych, wyśmianych... za nudnych, brzydkich, niezdarnych, za słabych, bitych, gnębionych...”

Taki właśnie jest Akakij Akakijewicz Bazmaczkin, radca tytularny jednego z petersburskich urzędów, od 33 lat szykanowany i wyszydzany przez wszystkich. Dla życiowego nieudacznika o gołębim sercu jedynym przedmiotem marzeń staje się płaszcz, bo jako posiadacz „najpiękniejszego płaszcza na świecie” wreszcie może się poczuć równy innym ludziom.



Jerzy Trela

Przerażeni urzędnicy biegną bezładnie, spodziewając się rychłej wizytacji samego Generała. Wkrótce Jego Ekscelencja przybywa. Grzmi, wyjaśnia mechanizm funkcjonowania kolosalnej, mistycznej maszyny państwowej. Wywody Gromotrubowa zakłóca nieprzystojnym odgłosem żaloszny urzędniczyna Bazmaczkin. Pogmatwane wyjaśnienia i przeprosiny śmiertelnie przerażonego Akakija Akakijewicza tylko pograżają go w oczach władzy i kolegów urzędników. Potem zgnębiony Bazmaczkin zanoszą do reperacji starą kapotę, ale i tu spotyka go upokorzenie. Krawiec nie chce naprawić do cna zniszczonego okrycia. Radzi uszyć nowy płaszcz, z futrzanym kołnierzem i zapięciem na srebrne łapki. Namawia i kusi - w takim generalskim płaszczku to zaraz inna prezenca, stójkowy mógłby się pomylić i zasałutować, a damy spacerujące po Newskim Prospeckie spojrzęłyby życzliwie... Bazmaczkin podejmuje decyzję. Nie jest przecież jeszcze taki stary, mając 54 lata może pomyśleć o ożenku, a potem nawet o malutkim spadkobiercy... Wreszcie, po miesiącach niedojadania i benedyktyńskiej pracy po nocach nad stosami dodatkowych dokumentów do przepisania staje się posiadaczem wymarzonego płaszcza. Jego życie zmienia się całkowicie. Zakompleksiony odludek zaczyna być w towarzystwie. Rozmyśla o awansie, o założeniu rodziny. Gdy uszczęśliwiony wraca z przyjęcia na cześć nowego płaszcza, zostaje napadnięty w ciemnej ulicy. Opryszki kradną... płaszcz.